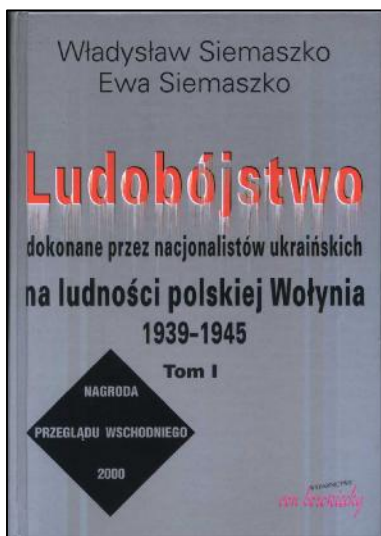


Czytaliśmy – polecamy

Tytuł: **Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na ludności polskiej Wołynia 1939-1945**

Autorzy: **Władysław Siemaszko, Ewa Siemaszko**

Wydawnictwo: **von borowiecky**, Warszawa 2000



Pierwszym laureatem Nagrody im. Józefa Mackiewicza zostali Władysław i Ewa Siemaszkowie – ojciec i córka. Są oni autorami książki „Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na ludności polskiej Wołynia 1939-1945”. Jest to dzieło monumentalne nie tylko rozmiarem – tak powiedział przewodniczący jury Marek Nowakowski.

Autorzy nie są zawodowymi historykami. Władysław Siemaszko urodził się w roku 1919 w Brazylii jako syn dyplomaty. W latach 1924-1944 mieszkał na Wołyniu. W czasie wojny działał w konspiracji. W 1940 roku skazany został przez Sowieców na karę śmierci za-

mienioną na 10 lat łagru. W roku 1945 przekazany został komunistycznym władzom polskim, które skazały go na 5 lat więzienia. Po dwóch skorzystał z amnestii. Ukończył prawo na Uniwersytecie Jagiellońskim. Pracował jako radca prawny. Ewa Siemaszko ukończyła wydział technologii rolnospożywczej Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. Od roku 1990 prowadzi badania nad losami ludności polskiej na Wołyniu w czasie II wojny światowej.

Jacek Trznadel, jeden z jurorów, określił książkę jako dzieło epokowe i unikatowe. – Tak jak zostało przez historyków stosunkowo dokładnie opracowane ludobójstwo hitlerowskie i sowieckie, tak nie było dotąd książki, która ukazałaby ogrom zbrodni dokonanej przez Ukraińców, z których rąk zginęło 50-60 tys. Polaków. Unikatowe są też relacje zamieszczone w pracy Siemaszków, gdyż opis okrucieństw przewyższa wszystko, co znaliśmy z literatury polskiej.

Ewa Siemaszko powiedziała, że w pracy, nad którą pracowała z ojcem dziesięć lat, znalazły się informacje z 1721 jednostek administracyjnych

Wołyń, a więc wsi, chutorów, kolonii, osad, majątków, miast i miasteczek. Z 1787 jednostek administracyjnych Wołyń takie informacje nie zostały zebrane. Dzieło Władysława i Ewy Siemaszków będzie zatem kontynuowane. – Musieliśmy zastąpić w pracy zawodowych historyków, którzy nie kwapili się z podjęciem tego tematu, uważanego za wysoce drażliwy – powiedziała Ewa Siemaszko. – Istnieje lęk przed presją pewnych środowisk i mediów. Charakterystyczne, że pion śledczy Instytutu Pamięci Narodowej prowadzi oficjalne działania w sprawie ludobójstwa dokonanego na Wołyń, jak zresztą i w pozostałych wschodnich województwach Rzeczypospolitej Polskiej, natomiast pion drugi – edukacji narodowej, w ogóle nie dopuszcza użycia takiego określenia.

Redakcja
